



## Jesienny sezon w MOCAK-u

2016-10-18

**Już w czwartek, 20 października o godzinie 18.00 odbędzie się inauguracja jesiennego sezonu w Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK. Tego dnia zostanie otwartych pięć nowych wystaw: Daniela Spoerri „Sztuka wyjęta z rzeczywistości”, Jarosława Kozłowskiego „Doznania rzeczywistości i praktyki konceptualne 1965-1980”, Jannicke Låker „Grenzsituationen” oraz wystawy „Morze” i „Performans społeczny”.**

Według Daniela Spoerri, każdy przedmiot jest słowem, a miarę wybitności artysty stanowi odkrycie własnej metody „przerabiania świata”, takiej, która innym otwiera oczy na nieznanne obszary symboliczności. Daniel Spoerri jest wielkim odkrywcą artystycznym. Jego główną inspiracją była „sztuka” kulinarna, czyli to, co człowiek je, na czym je, jak aranżuje scenę posiłku, co po sobie zostawia. Jego prace z cyklu „Stoły-obrazy”, to wielkie wydarzenie w historii sztuki – dzieła, które równocześnie są dowcipne, ironiczne, nostalgiczne, a na dodatek zawierają w sobie nutę egzystencjalnego cierpienia związanego z przemijaniem. Trop „resztek po człowieku” podsunął mu koncepcje innych cykli. Tytuł jednego z nich – „To zostaje!” – deklaruje to zainteresowanie wprost. Na różnych targach staroci w Wiedniu Spoerri wybierał stoły handlarzy lub kolekcjonerów, które były dla niego szczególnie interesujące, kupował całość „kompozycji” i następnie ją utrwał. Powstawały szczątkowe dokumenty czyjegoś życia. Trochę inny zabieg – ale też odwołujący się do rytuałów codzienności – pojawia się w kolażach poetyckich „Wyblakła wyrocznia”. Daniel Spoerri pociął makatki ludowe z wyhaftowanymi sentencjami i z ograniczonej ilości uzyskanych słów starał się ułożyć własne mądrości życiowe. Ale tamten świat już minął i jego siła wyblakła. Tym razem powstał przewrotny ślad posiłku duchowego. Inna koncepcja artystyczna – bardzo poruszająca – pojawia się w cyklu „Kolekcje”. Są to monotematyczne kompozycje narzędzi wspomagających przetrwanie ducha i ciała. Odnoszą się do jedzenia, leczenia, ale również modlitwy.

Wystawa Daniela Spoerri potrwa do 2 kwietnia 2017.

Jeden z XX-wiecznych filozofów egzystencji, Karl Jaspers, zaproponował kategorię „Grenzsituationen” – sytuacji granicznych, do których zaliczył: śmierć, walkę, cierpienie i winę. Według niego, jesteśmy prawdziwie sobą, kiedy ich doświadczamy. Sytuacje graniczne sprawiają, że zamiast na tym, co zewnętrzne, skupiamy się na samych sobie. Twórczość norweskiej artystki Jannicke Låker (ur. 1968) wydaje się bliska teorii Jaspersa i ma z nią wiele punktów wspólnych.

Prezentowane na wystawie filmy są mininarracjami dotyczącymi sytuacji granicznych. Każdy z nich jest analizą jednej osoby – ujawnia jej charakter, słabości i ciemne strony. Zainscenizowane przez artystkę sytuacje imitują prawdziwe zdarzenia, które na co dzień są najczęściej wypierane. Zachowania bohaterów pozbawionych zahamowań i skrępowania, pozwalają widzowi zderzyć się z ekstremalnym wariantem danej sytuacji. Jannicke Låker porusza takie tematy, jak samotność, mechanizmy władzy w relacjach między mężczyzną a kobietą, wywieranie presji na drugiego człowieka, krzywdzenie go, brak nadziei i motywacji do życia. Konsekwencją przedstawionych przez artystkę sytuacji są śmierć, cierpienie, poczucie odrzucenia, upokorzenie.

Wystawa prezentowana w Galerii Beta potrwa do 26 marca 2017.



Wystawa „Doznania rzeczywistości i praktyki konceptualne 1965–1980” to wczesne prace Jarosława Kozłowskiego, powstałe w latach 1965–1980: rysunki, szkice, fotografie, obrazy oraz instalacje. Są one wyrazem osobistych doświadczeń artysty, umieszczonych w polityczno-historycznym kontekście. Punktem wyjścia są dzieła z lat 60., stworzone w czasie studiów w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. Wykonane tuszem i krwią rysunki, w których wykorzystane zostały zdjęcia oczu artysty, odnoszą się do wszechobecnej w komunistycznej Polsce inwigilacji, ciągłego poczucia bycia obserwowanym oraz związanego z tym niepokoju. Wobec panującej w latach 70. i 80. cenzury oraz PRL-owskiej nowomowy, artysta zastanawia się nad fenomenem języka jako środka komunikacji. Poprzez dobór słów zmienia sposób postrzegania przestrzeni, która staje się przyjazna (dzięki użyciu tablicy „Witamy”) lub wroga (tablica „Wstęp wzbroniony”). Wyznaczając w mieście „strefy wyobraźni”, w ramach jednego ze swoich performansów, Jarosław Kozłowski zachęca odbiorcę do wyjścia poza utarte schematy myślenia. Artysta zestawia słowa z obrazem, rozbijając jednak ich relację znaczeniową: fotografia czerwonej róży otrzymuje podpis: „Ta śliczna czerwona róża nie jest czerwoną różą – powiedział Jan” (Ćwiczenia z semiotyki II); zdania i słowa tracą swój pierwotny sens, gdy kolejność liter zostaje przestawiona (Ćwiczenia lingwistyczne).

Wystawa Jarosława Kozłowskiego zakończy się 2 kwietnia 2017.

Motyw morza jest obecny w literaturze i sztuce od wieków. Prezentacja w Galerii Alfa ukazuje różnorodnie medialnie prace współczesnych artystów z Polski i zagranicy, którzy sięgnęli po ten temat. Artyści: Magda Buczek, Oskar Dawicki, Veaceslav Druta, Edward Dwurnik, Nazaket Ekici & Shahar Marcus, Maya Gold, David Horvitz, Sigalit Landau, Justyna Smoleń, Beat Streuli.

Punktem wyjścia wystawy są dzieła znajdujące się w Kolekcji MOCAK-u: wideo Beata Streuliego „Tamarama Surfers” – ukazujące surferów unoszących się na falach Pacyfiku, obraz Mai Gold „Morski (27)” – pejzaż namalowany z oryginalnej perspektywy oraz obiekty – betonowe koła ratunkowe Oskara Dawickiego „Ostatnia pomoc”. Zostały one uzupełnione innymi pracami wykorzystującymi symbolikę morza. Wśród nich znalazła się wiodokumentacja performansu Magdy Buczek „Lido”, odbywającego się cyklicznie na plaży tytułowej wyspy. Zapisem akcji są także dwie kolejne realizacje – Veaceslav Druta i Mary Beth Heffernan usiłują czytać w morzu, a w Salt Dinner Nazaket Ekici i Shahar Marcus wspólnie spożywają posiłek na Morzu Martwym. Do tego ważnego dla Izraelczyków miejsca odwołuje się także Sigalit Landau w swoim wideo The Navel Of The World. Na wystawie prezentujemy również dwie prace Davida Horvitz – Newly Found Bas Jan Ader Film, nawiązującą do osoby artysty romantyka Basa Jana Adera, oraz instalację wideo The Distance of a Day, będącą zapisem wspólnego doświadczenia dwójki ludzi – matki i syna – obserwujących wschód i zachód słońca w tym samym czasie, ale w różnych miejscach globu. Listę zamykają obrazy – morskie pejzaże „ograniczone” do widoku fal – obraz Edwarda Dwurnika z cyklu „Błękitne” oraz „Powidok” Justyny Smoleń.

Prezentowane prace tworzą dwie grupy. Pierwsza z nich opiera się na grze z tradycją malarstwa marynistycznego, które kładzie nacisk na ekspresyjno-estetyczny potencjał morza. W drugiej nie jest ono przedmiotem studiów ani głównym bohaterem, ale środowiskiem, w którym rozgrywa się akcja. Wystawa pokazuje symboliczny potencjał morza – kojarzy się ono ze zmiennością, nieskończonością, początkiem życia, namiętnościami, relacjami międzyludzkimi, nieskrępowaną wolnością, oczyszczeniem, samotnością, buntem. Wystawa prezentowana w Galerii Alfa potrwa do 26 marca 2017.